

ECHO KRAKOWSKIE

Rok XI Kraków

Czwartek 26 stycznia 1956 r.

Nr 22

Mołotow i Żukow
wyjechali do Pragi
na posiedzenie
Doradczego Komitetu
Politycznego
Układu Warszawskiego

25 opuściła Moskwę udając się do Pragi delegacja radziecka na posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego uczestników Układu Warszawskiego, które rozpoczyna się 27 bm.

W skład delegacji wchodzi Pierwszy Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow oraz minister obrony Związku Radzieckiego, marszałek G. K. Żukow.



Bazę Porkkala-Udd użytkował ZSRR na podstawie traktatu pokojowego z Finlandią zawartego w roku 1947. Traktat ten upoważniał ZSRR do wydzierżawienia tej bazy od Finlandii na okres 50 lat za roczną opłatą 50 tys. marek fińskich. Była to jedyna baza radziecka na obcym terytorium.

Korespondent Elvira Virtanen telefonuje z Helsinek

ZSRR przekazał Finlandii bazę Porkkala - Udd

— jedyną bazę radziecką na obcym terytorium

W uroczystości wzięła udział delegacja rządowa ZSRR z M. G. Pierwuchinem na czele

HELSINKI (Obsl. w.)

STOLICA Finlandii, Helsinki, wraz z całym krajem, żyła wczoraj pod znakiem przejęcia bazy wojskowej Porkkala-Udd, leżącej w odległości 20 km od Helsinek i obejmującej obszar ok. 500 km kw.

Porkkala-Udd przechodzi w posiadanie Republiki Fińskiej zgodnie z porozumieniem zawartym 19 września ub. roku o zrzeczeniu się przez Związek Radziecki tej bazy oraz wycofania radzieckich sił zbrojnych z tego terytorium.

Helsinki przybrały odświętny wygląd. Miasto udekorowane było sztandarami fińskimi i radzieckimi.

W ubiegły wtorek władze fińskie dokonały inspekcji terytorium Porkkala-Udd znajdującego się tam mienia, które również na mocy porozumienia przechodzi na własność Finlandii. W inspekcji wzięli udział m. in. premier Finlandii Kekkonen, min. spraw zagranicznych Virolainen, min. obrony Skog i inni.

Po inspekcji dowódca bazy morskiej Porkkala-Udd gen. Kabanow wydał przyjęcie na cześć przedstawicieli Finlandii. Przyjęcie odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze. W czasie przyjęcia min. Skog pod-

kreślił, że przekazanie Finlandii obszaru Porkkala-Udd umocni istniejące więzy przyjaźni między obu narodami.

25 BM. o godz. 9 rano przybyła samolotem do Helsinek delegacja Związku Radzieckiego na uroczystości przekazania bazy Porkkala Udd. Na czele delegacji stoi Pierwszy Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. G. Pierwuchin.

Podpisanie aktu uroczystego przekazania Finlandii bazy Porkkala Udd odbyło się o godz. 13 według czasu miejscowego.

Cała prasa fińska zamieściła na czołowych miejscach wiadomości i artykuły poświęcone wczorajszej uroczystości.

Po południu i wieczorem w dniu wczorajszym odbyły się zabawy ludowe.

Obserwatorium

Krakowskie informuje:

Mars zbliża się do naszej planety

W ROKU bieżącym w swej drodze dookoła Słońca Mars zbliży się do naszej planety. W związku z tym zwróciliśmy się do obserwatorium krakowskiego o udzielenie krótkich informacji na ten temat.

Oto co usłyszeliśmy. Zarówno Ziemia jak i Mars krążą po elipsach dookoła Słońca. Co 15 lat następuje tzw. zbliżenie tych dwóch planet. I właśnie w br. w dniu 7 września o godz. 6 rano Mars znajdzie się bliżej Ziemi, tj. w odległości 56 milionów km.

Nasze Krakowskie Obserwatorium, w przeciwieństwie do zagranicznych, ograniczy się jedynie do obliczeń rachunkowych, gdyż przewidziana w planie budowa nowego teleskopu o półmetrowej średnicy nie jest jeszcze zrealizowana.

Długotrwałe oklaski i serdeczna owacja powitały pierwszy występ „Everyman Opera” w Warszawie

Z NAKOMITY zespół amerykański „Everyman Opera” wystąpił w dniu 24 bm. w sali Państwowej Opery w Warszawie w uroczystym, inauguracyjnym przedstawieniu „Porgy and Bess” Gershwin.

Na przedstawienie przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: J. Berman, J. Cyrankiewicz, Fr. Jóźwiak-Witold, Z. Nowak, E. Ochab, K. Rokossowski, R. Zambrowski, Al. Zawadzki, członkowie Rady Państwa i Rządu oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Obecny był Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Joseph E. Jacobs wraz z członkami Ambasady. Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego.

Wielka sala Opery Warszawskiej wypełniona była do ostatniego miejsca. Publiczność przyjmowała przedstawienie burzliwymi oklaskami, które rozlegały się wielokrotnie podczas spektaklu, a po jego zakończeniu zmieniły się w długotrwałe, entuzjastyczne owacje. Na scenę wnie siono wielkie kosze kwiatów.

Program eliminacji przewiduje m. in. opatrywanie oraz transport turystów, trasą prowadzącą z Pośredniego Goryczkowego Wierchu, częściowo trasą FIS II do dolnych Kalatówek. Osiem najsprawniejszych spośród jedenastu drużyn biorących udział w eliminacjach będzie reprezentowało Polskę na zawodach w Czechosłowacji. (marr).

W togach występować będą obrońcy w sądach

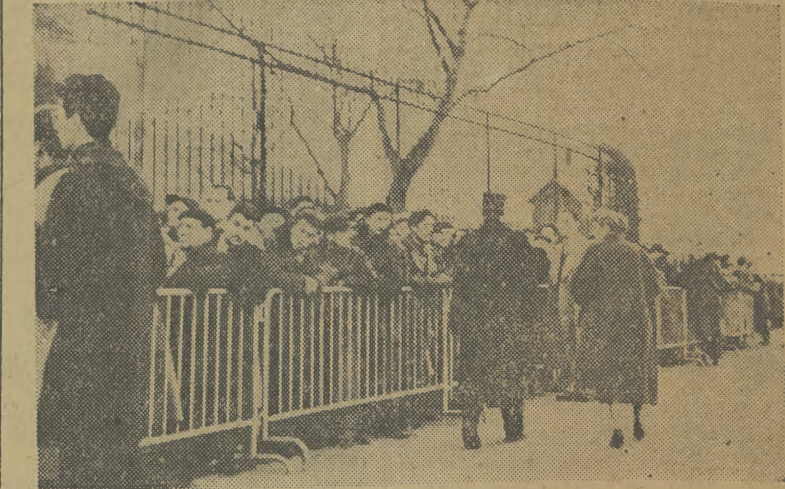
ADWOKACI wkrótce będą występować na rozprawach sądowych w togach. Zarządzenie ministra Sprawiedliwości określa również, że togi adwokackie, w odróżnieniu od sędziowskich i prokuratorskich będą miały obszyty kołnierzyk i mankiety ciemnozieloną aksamitną taśmą, poza tym żabot będzie również zielony.

Zarządzenie wchodzi w życie najpóźniej od 1 kwietnia br.

A. Pancaldi donosi z Paryża:

Reakcja poniosła klęskę w czasie wyborów

przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego
Prezydent Coty rozpoczął konsultacje
w sprawie utworzenia rządu



Przed gmachem parlamentu francuskiego Delegacje robotników i urzędników z Paryża i prowincji żądają utworzenia rządu frontu ludowego. (FOT - CAF)

W związku z powołaniem socjalisty le Troquera na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, który wybrany został głosami komunistów, socjalistów i radykałów, dotychczasowy premier Faure złożył na ręce prezydenta Republiki Coty dymisję swego gabinetu. W dniu wczorajszym prezydent Coty rozpoczął konsultacje z przywódcami poszczególnych grupowań politycznych w sprawie wyznaczenia kandydata na szefa nowego rządu.

WYBÓR socjalisty le Troquera na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego głosami komunistów, socjalistów i radykałów, wywołał konstatację wśród francuskiej reakcji.

Dziennik „Figaro” w swoim artykule wstępnie stwierdza, że „bez poparcia komunistów, których głosy zdecydowały w wtorek o wyborze le Troquera, front republikański nie będzie w stanie przeprowadzić żadnej akcji na terenie parlamentu. A przecież front republikański popierany przez komunistów to nie innego jak właśnie front ludowy”.

Omawiając doniosłość powstania wspólnego frontu partii lewicowych podczas wyboru przewodniczącego, organ Francuskiej Partii Komunistycznej „L’Humanite” w artykule pt. „Większość” stwierdza: „Wybór Troquera podkreślił z całą mocą, że w Zgromadzeniu Narodowym istnieje większość lewicowa. Podczas pierwszej próby sił pomiędzy lewicą i prawicą zwycięstwo przypadło lewicy. A większość lewicowa istnieje tylko wówczas, gdy obejmują ona także komunistów”.

PRZYPOMNIŁY pokrótce historię wyboru le Troquera. W pierwszej turze na kandydata FPK Marcel Cachin padło 145 głosów, na le Troquera 143, na kandydata centrum i prawicy Schnittera 212, na poujadystę Rufa 57. Ponieważ żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej do wyboru bezwzględnej większości głosów, komuniści wycofali swego kandydata i w wydanej deklaracji stwierdzili, że w następnych turach głosowania popiera kandydata socjalistycznego, aby w ten sposób nie dopuścić do wyboru kandydata prawicy.

W drugiej turze głosowania le Troquer uzyskał już 279 głosów, a zatem tylko o 3 głosy mniej, niż wymagana większość. W trzeciej turze, kiedy do wyboru jest potrzebna tylko zwykła większość, le Troquer uzyskał 289 głosów, a tym samym został wybrany przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego.

Publiczna dyskusja urbanistów z mieszkańcami Krakowa

PREZYDIUM MRN — Miejski zarząd Architektoniczno - Budowlany wraz z prezydium DRN Zwierzyniec organizuje w dniu 31 stycznia br. publiczną dyskusję nad planem urbanistycznym rozbudowy osiedla Polowie Zwierzynieckie.

Dyskusja odbędzie się o godz. 18 w sali posiedzeń Rady przy al. Kraśnickiego 18.

drzwi 6 STRON

W poniedziałek XII sesja MRN

W PONIEDZIAŁEK 30 stycznia odbędzie się XII zwykła sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Obchody poświęcone będą m. in. ocenie działalności prezydium MRN w zakresie przemysłu.

Podczas sesji odbędzie się również dyskusja na temat bieżących spraw Krakowa.

Dziś pierwsze kominy strzelają w górę

znacząc wielki obiekt — Ruć Warszawa

(Korespondencja z Warszawy)

ROLISTY, gruby murek sięga już do wysokości pierwszemu murarza Kozłowskiego. Murarz stoi we wnętrzu małego, hutniczego pieca. Umieszczony brunatnym pyłem dionim doposażony pociegi i wyszli towane kawałki szamotowej cegły. Potem sypie warstwą magnezytowego proszku, ubija...

Takie hutnicze murywanie to całkiem inne niż w budowlance. Nie ma mowy o mokrej zaprawie. Tu musi się wszystko trzymać na sucho i to tak, żeby między jedną cegielką a drugą nie wlaża nawet... zyletka. Jak pójdzie pierwszy ogień, cały ten mur w piecu spoi się na „żel-beton” i surowki już nie wypuści...

Tadeusz Kozłowski — murarz szamotowy opowiada... Całą Polskę chyba zjedził. Od dziesięciu lat — wciąż na hutniczych budowach. Częstochowa, Nowa Huta, Blachownia...

To będzie chyba pierwszy hutniczy piec w Warszawie...

Otóż to... Szamotowy murarz Tadeusz Kozłowski utrafił w samo sedno: Warszawa buduje swój pierwszy piec hutniczy. Warszawa będzie miała po raz pierwszy w historii swoją własną, na miejscu wyprodukowaną stal...

(Reportaż z budowy Huty Warszawa zamieszczamy na str. 2).

Przedostatni etap wyścigu w Egipcie

znowu nie przyniósł większych zmian w klasyfikacji

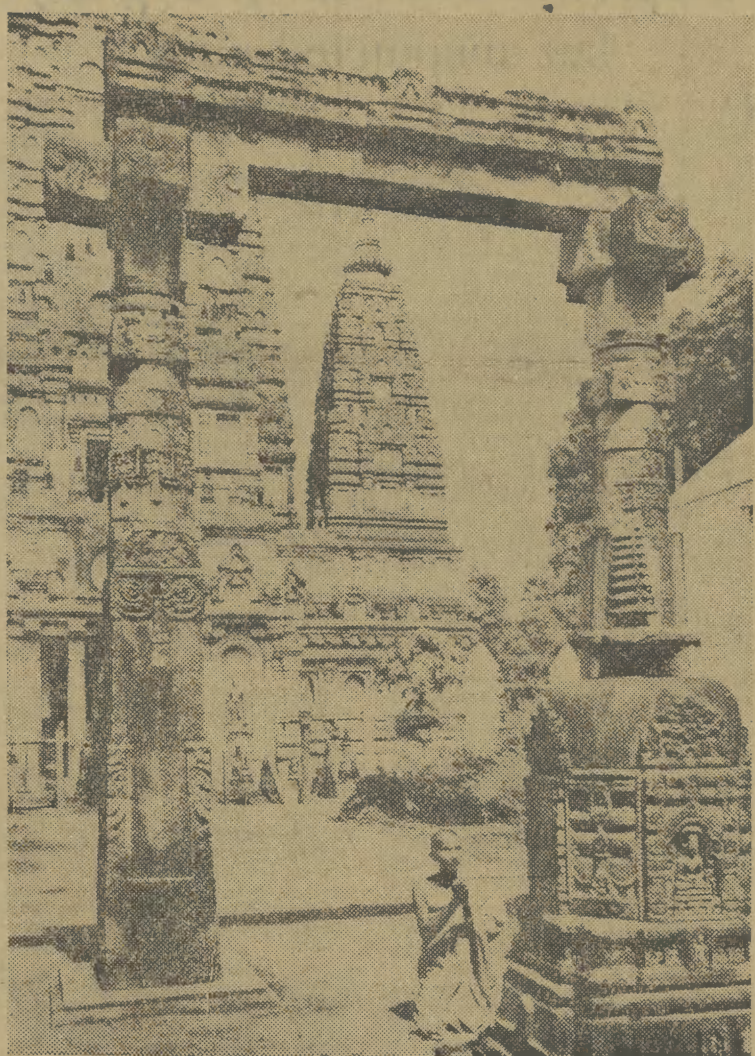
PRZEDOSTATNI etap Wyścigu dookoła Egiptu, długości 175 km zakończył się niespodziewanie zwycięstwem Christiansena (Dania). Długa trasa dawała zawodnikom ostatnią poważniejszą szansę zmian w klasyfikacji drużynowej i zespołowej. Ale czołową pilnowała się bacznie. W rezultacie na pierwszych miejscach uplasowali się „nie pilnowani” kolarze, którzy nie odegrali dotychczas większej roli.

Drugi na mecie był Georgiew (Bułgaria) w tym samym czasie, co zwycięzca 442.50. a trzeci Stolze

(NRD) 4.44.25. W drugiej grupie liczącej 32 kolarzy znaleźli się wszyscy Polacy, w tym samym czasie co Stolze.

Więckowskiemu, który zajmował dotychczas trzecie miejsce w klasyfikacji ogólnej, nie udało się poprawić lokaty.

W szóstą rocznicę proklamacji Republiki Indii



Dziś odbywają się w całym Indiach uroczystości, związane z szóstą rocznicą proklamowania Republiki. Na zdjęciu: wejście do świątyni Buddy w Gaya (Bengalia) wzniesionej w 1674 r. (Fot. — CAF)

Dyrektorzy domów towarowych z całego kraju dyskutowali w Warszawie

nad pierwszą partią wyprodukowanych przez chałupników

W CZORAJ w gmachu warszawskiego CDT „wazyły się losy” wszystkich klientów domów towarowych. Czy mianowicie będziemy wreszcie mogli naprawdę liczyć na gotową odzież, czy towary będą leśsza, starannie wykonane, zawsze w modnych fasonach, w odpowiednich kolorach i czy w ogóle pojawi się szereg różnych drobiazgów i nie drobiazgow, których od dawna bezskutecznie poszukujemy w sklepach współpracowniczych.

Nad tym właśnie głowili się zebrani na wspólnej naradzie dyrektorzy wszystkich domów towarowych z całego kraju.

„Referentem” był CDT warszawski, który już kilka tygodni temu wystąpił z inicjatywą uzupełnienia produkcji kluczej i spółdzielczej — produkują rzemieślników i chałupników.

Inicjatywę tę CDT wprowadził natychmiast w czyn, nawiązując szereg umów handlowych z drobnymi wytwórcami. Wczoraj przedstawicielom innych domów towarowych, Ministerstwa Handlu Wewnętrznego a także prasy zademonstrowano pierwsze osiągnięcia.



WIA DOMOSC Z CAŁEGO ŚWIATA

LONDYN. Premier Eden i minister spraw zagranicznych W. Brytanii Selwyn Lloyd na pokładzie „Queen Elisabeth” znajdują się w drodze do Nowego Jorku.

NOWY JORK. Austria i Finlandia mianowały swych stałych przedstawicieli w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przedstawicielem Finlandii został George de Gripenberg, Austrię będzie reprezentował Franc Matsch.

NIKOZJA. Uczniowie szkoły średniej w Paphos na Cyprze nie przyszli we wtorek na lekcje, zorgani zowali oni natomiast demonstrację na znak protestu przeciwko władzom brytyjskim, które za udział w strajku wydalily ze szkoły w Nikozji 50 uczniów.

JEROZOLIMA. Egipt i Izrael przyjęły propozycje sekretarza generalnego ONZ Hammarskjolda w sprawie złagodzenia napiętej sytuacji w zdemilitaryzowanej strefie el Auja. Jeśli chodzi o Egipt — to jak stwierdza komunikat komisji ONZ — wycofał on już swe wojska ze strefy el Auja.

Naszym zdaniem

SWOJĄ WŁASNĄ SZLACHETNĄ STAL

Popłynie ona z największych w Europie martenów Huty Warszawa

Znamienny kontrast

WE wrześniu ub. roku rząd radziecki oświadczył, że przekaże Finlandii swą bazę wojskową w Porkkala Udd. Wczoraj ostatnie oddziały wojsk radzieckich opuściły ten port.

Polityka odprężenia międzynarodowego, zrodzona w Genewie, jest konsekwentnie realizowana przez ZSRR. Ale tylko przez ZSRR. To bowiem ono robią Stany Zjednoczone jest wprost przeciwne przywróceniu zaufania międzynarodowego.

Oto we wtorek dziennik „New York Herald Tribune” podał następującą wiadomość:

„Narodowa Rada Bezpieczeństwa otrzymała od wysoko postawionych osobistości w Departamencie Stanu polecenie faktycznego przerwania dalszej wymiany delegacji z ZSRR”.

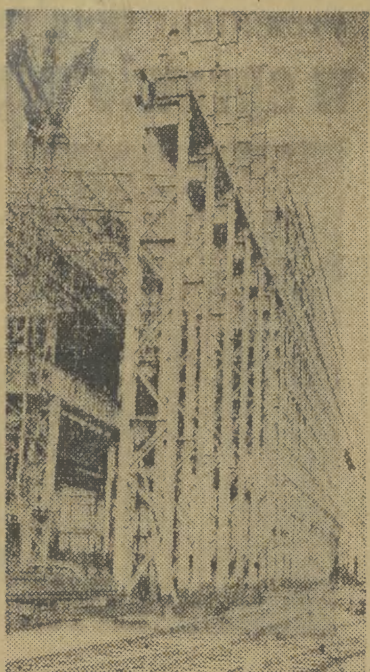
Co za kontrast! ZSRR opuszcza bazę wojskową, jedyną jaką posiadał na obcym terytorium. A Stany Zjednoczone obawiają się wpuć w granice swego kraju wyścigów radzieckich specjalistów od budowania dróg.

Jest w tym głęboka treść. Cała polityka Dullesa, jak to sam zresztą przyznał, opiera się na utrzymaniu stałego napięcia w stosunkach międzynarodowych. Napięcie to służy jako wiązadło amerykańskich sojuszników wojskowych, jako pretekst dla blokady handlowej krajów socjalistycznych, jako kaganiec nałożony swobodą demokratycznym w samych USA.

Napięcie w stosunkach międzynarodowych potrzebne jest wreszcie po to, żeby USA mogły utrzymać rozległą sieć baz wojskowych — rozrzucone we wszystkich częściach globu posterunki żandarmerii imperializmu amerykańskiego. I dlatego nawet taki drobny wyłam w murze nieufności, jak wyścig specjalistów radzieckich jest, zdaniem pana Dullesa, groźbą dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Porkkala Udd jest ewakuowana. Setki baz amerykańskich w dziesiątkach krajów, które jak złośliwie nowotwory atakują, choć żywy organizm gospodarczy i polityczny, pozostały. Ten kontrast nie ujdzie uwadze światowej opinii publicznej.

TVA



Stalowe konstrukcje wielkich obiektów produkcyjnych Huty — Warszawa. (Fot. CAF)

ROŚNIE Huta Warszawa. Na obszarze, który jeszcze przed rokiem był hutą jedynie w wizerunku projektantów, krzyżuje się dziś kilkadziesiąt dróg, gwizdają pociągi z transportem nowych maszyn z Kirowa, Taganrogu, Dnieprostroju, hałasują dźwięki, hucają ciągniki i sprężarki, rosną wzniosłe białe mury z sylfkatu i niebotyczne stalowe konstrukcje, pomalowane czerwoną minią. Pod ziemią, niewidoczną na pierwszy rzut oka, nieefektywna — lecz jakże zasadnicza „krecia” robota wykonują brygady instalatorów.

Sto trzydzieści kilometrów przewodów i tuneli — podziemna sieć hutniczych „nerwów” — drąży gliniasty, podmokły grunt. Popłynie tedy dla wielkich obiektów HUTY WARSZAWA energia elektryczna, ciepło, gaz, sprężone powietrze, tlen i woda, woda, woda... Przecież dla wyprodukowania 1 tony stali potrzeba będzie aż 10 ton wody przemysłowej, która przypłyje do HUTY z Wisły.

Już pracują wielkie warsztaty produkcyjne pomocnicze. Już rozpoczęto montaż maszyn w pierwszym produkcyjnym obiekcie — odlewni staliwa. To właśnie tutaj mistrz Kozłowski stawia pierwszy hutniczy piec dla Warszawy. Stąd w II kwartale bieżącego roku popłynie stal.

Produkcja pierwszego obiektu hutniczego zostanie wykorzystana dla wewnętrznych celów Huty. Ale jed-

Na wielkiej tej budowie »obowiązuje« wspaniale warszawskie tempo

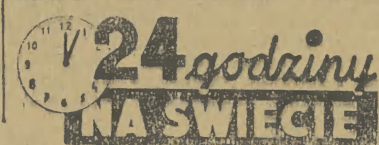
(Korespondencja z Warszawy)

nocześnie warszawscy hutnicy przejdą tu pierwszy stopień wtajemniczenia — rodzaj hutniczego przedszkola. A oto następny obiekt — wielka odlewnia staliwa — średnia szkoła warszawskiego hutnictwa... Roboty budowlane zostały tu zakończone. Teraz przygotowuje się już fundamenty pod urządzenia. W końcu tego roku z drugiej odlewni także popłynie stal — tym razem już dla całowalniczych — na potrzeby przemysłu maszynowego i chemicznego.

Popłynie szlachetna stal

W IECIE, pracowałem dość długo w Nowej Hucie — zwierza się dyrektor Przedsiębiorstwa Budowy Huty Warszawa Marian Bogobowicz — pewnie, że tamta budowa jest znacznie większa od naszej. Tylko, widział, jest taka różnica: z pieców Nowej Huty popłynie srebro, a z naszych — popłynie złoto... Tam surówka i stal wylała, a u nas — szlachetna stal...

Ten szlachetny srogiwiec będziemy produkować w odlewniach, ale przede wszystkim w stalowni. Ogromny szkielet tego obiektu już gotów. Obok hali strzelają ku górze trzy ogromne kominy — 60 metrów „z hakami” każdy. I tu dopiero zamartwienie... Kominy mają być otoczone u szczytu żelaznym balkonikiem. A na każdym

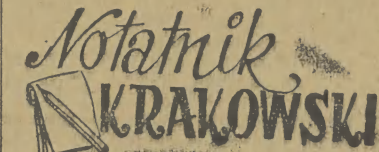


J. KUBITSZEK wybrany w ostatnich wyborach na prezydenta Brazylii, powrócił do kraju ze swej podróży.

RZĄD AUSTRIACKI zatwierdził projekt struktury organizacyjnej sił zbrojnych. Armia austriacka składać się będzie z 9 brygad, do których wejdą wszystkie rodzaje wojsk lądowych.

DUŻA KATASTROFA KOLEJOWA wydarzyła się w Belgii. Pociąg tranzytowy z Kolonii (Niemcy) najeżdżał na podmokły pod Louvain. Jest wielu zabitych i rannych.

150 ARESZTOWAŃ dokonano w Argentynie w związku z drugim z kolei spisem zwolenników i współpracowników b. prezydenta Perona.



W sobotę, 28 bm. oraz w niedzielę, 30 bm. o godz. 16.30 — w auli Polskiej Akademii Nauk, przy ul. Sławkowskiej 17 odbędzie się zebranie naukowe Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Krakowie.

Poszczególne będą one dyskusyjnym podprezyskiem Historii Polski wydanej przez Instytut Historii PAN. Zebrania zorganizuje Polskie Towarzystwo Historyczne wspólnie z Instytutem Historycznym UJ.

▲ Tytuły naukowe profesorów radzycyjących w Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie otrzymali: Jan Hoffman i Artur Malawski.

▲ Dziś 26 bm. o godz. 18 w sali Klubu Związków Twórczych przy ul. Łobzowskiej 3 odbędzie się dyskusja na temat: „Wzrost i twórczość” i krytyka artystyczna. W dyskusji weźmą udział krakowscy plastycy oraz dziennikarze.

▲ Z okazji XI rocznicy wyzwolenia Krakowa — komitet dzielnicowy Frontu Narodowego — Kieparz urządza uroczystą akademię dla mieszkańców tej dzielnicy. Odbędzie się ona w dniu jutrzejszym, 27 bm. o godz. 18 w świetlicy ZSK.

z balkoników zabłyśnie nocą sygnał świetlny. I wyobraźcie sobie, w całym warszawskim Energomontażu nie można znaleźć śmiłka, który by zechciał na tak zawrotny wysokości umocować światła. Może jaki fachman ze Śląska przybędzie w sukurs Hucie Warszawa.

Spór o serce

W WARSZAWSKO-HUTNICKIEJ stalowni będą pracować trzy wielkie marteny. Piece te mają być wybudowane najnowocześnie i zakasują wielkością wszystkie marteny Europy.

— To będzie, jak zwykle się mówi, serce naszej huty — wyjaśnia dyr. techn. J. Ogórek.

I w tej chwili najniebezpieczniej wybuchają spory... anatomicy. Bo dyr. naczelny R. Borinowski, powołując się na swoje doświadczenie starego walcownika, stwierdza z całą stanowczością, że sercem Huty Warszawa będzie właśnie... walcownia. Ta walcownia, której budowa zostanie również zapoczątkowana w bieżącym roku — roku wielkiej hutniczej ofensywy. Trzeba bowiem wiedzieć, że w 1956 r. przed założeniem Huty Warszawa stają nowe zadania, zwiększone w porównaniu z 1955 r. o 230 proc.

A więc — obok wymienionych obiektów — przyjdzie również koleje na zapoczątkowanie budowy zgniatacza, kompleksu kuźni i prasowni automatycznych, stacji sieci energetycznych, rozszerzenie węzła kolejowego, wykończenie dróg kolejowych. No i oczywiście — centrum administracyjne...

Bedzie tu w przyszłości mieścić się wielka sala widowiskowa, gabinet ochrony pracy, duże ambulatorium ze szpitalem na 50 łóżek, szkoła dla mistrzów i wykwalifikowanych robotników, a także punkty usługowe, sklepy, żłobek.

HUTA WARSZAWA — to naprawę wielką rzecz. Zrodzona z najsłabszej współpracy polskich i radzieckich inżynierów, hutników, konstruktorów... Jej koncepcja powstała w moskiewskim Giprosmie, w krakowskim Biprostału i w gliwickim Biprohucie (nazwy biur projektowych). Ale realizacja tych zawrotnych koncepcji leży w rękach warszawskich ludzi, w rękach robotników stolicy.

Budowa o złej sławie

ROZMAWIAŁAM z wieloma ludźmi na budowie. Pytałam o wspomnienia z dwu minionych lat i o ocenę dnia dzisiejszego. Opinie były zgodne. W 1952, 53 roku — to była zła budowa, budowa o nie dobrej sławie.

— Przysyłali tu nowych, jakby za karę, na zsyłkę. Jak ktoś gdzieś zbuntował albo się napil w robocie, no to dawaj go na Hutę...

I tak to szło, opornie, nieskładnie — wiadomo, „pijana budowa”. A teraz, masz ci los, dyrektor Bogobowicz powiada mi:

— Mam tu więcej niż trzy tysiące ludzi. Dobrych ludzi.

Sypie przykładami, jak z rekawa. Pokazuje dokumenty. Wylicza cyfry... Prawda. Takie rezultaty można osiągnąć tylko z dobrym kolektywem.

Złoto, nie ludzie... Na przykład taki Szepean Jasienek, cieśla. Pracuje w wykopie odlewni przy szalunkach. No i patrzeć, co wymyślił... Kolejka linowa zamajstrował, żeby przyspieszyć robotę. Albo taki Olek Dziubak — brygadziśta zbrojarzy. Tak się wyszkolił, że nikt go nie zagnie w technice zbrojarzkiej.

A wiecie choćby stolarza Wasilewskiego ze stolarni. Projektant je opracował formę do prefabrykated, a on ją sam przerobił, on się na swoim fałszu zna, jak nikt.

Mylicie, że w administracji jest inaczej? No, to popatrzcie, jak pra-

cają te wszystkie panieneczki w buchartern... 100 tysięcy arkuszy obliczeń zrobili, żeby oczyścić zabagnione konto 078. A wiecie, ile Huta ma oszczędności? Po raz pierwszy w dziejach budowy idzie na plusach — to nie byle jakie — 2 i pół miliona złotych. Z tych pieniędzy sporo „kapanie” na potrzeby socjalne.

Dobry przykład »zaraża«

TERAZ znówu pytanie: jak to się wszystko stało? Nie przostęgo: jeden drugiego zaraża. Na uroczystości zakładowej rozdzielano premie książkowe. Zaczekawili się ludzie. Zaczęli czytać. Zaczęli książki pożyczać...

A z tym pijaństwem — nawet w dniach wypłaty — koniec. Najpierw zaczęło się od zakazu... potajemnych libacji. Raz inżynier Bogobowicz znalazł za jedną z maszyn „półliterek” i niedopięta szklanke. Uczestnicy uczyły przyśli na czas. Przewodował dyrektor z dowodami zbrodni w ręku przez wszystkie hale warsztatu bez słowa. A po godzinie w jego gabinecie zjawili się trzech ludzie.

— To nasza wódka. Ale my więcej nie będziemy. Jaką dostaniemy karę?

— No, chyba wam dość, żeście zrobili wstyd całemu oddziałowi. Pamiętajcie, nigdy więcej.

I tak to poszło. Ludzie, którzy zaczęli myśleć, ludzie, którzy wzięli na ambit, kresła dźś historie tej budowy. HALINA JAWORSKA

Artykuł 32 zniesiony

Nowe przepisy w sprawie zwalniania z pracy bez wypowiedzenia

NA wniosek CRZZ opracowany został i ostatnio podpisany przez Przewodniczącą Rady Państwa dekrety „O ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy. Dekret ten wydany został na wniosek CRZZ w celu skutecznierzego zapobiegania zdarzającym się niejednokrotnie wypadkom niezgodnego z założeniami społecznymi państwa ludowego zwalniania z pracy bez wypowiedzenia oraz w celu zabezpieczenia ciągłości pracy”.

Posławsia on mocy prawnej artykuł 32 i szereg innych przepisów „Umowy o Pracę Pracowników Umysłowych” oraz artykuł 18 i szereg innych przepisów „Umowy o Pracę Robotników”.

Na miejsce tych przepisów wydanych jeszcze w 1925 roku, a więc całkowicie przestarzałych, dekret, zgodnie z głosem opinii publicznej, wprowadza nowe postanowienia w tej sprawie jednolite zarówno dla pracowników fizycznych, jak i dla słowców. W myśl postanowień dekretu zakład pracy może bez wypowiedzenia rozwiązać umowę o pracę z winy pracownika jedynie w następujących wypadkach:

1) w razie dopuszczenia się przez pracownika przestępstwa, którego popełnienie uniemożliwia zatrudnienie go na zajmowanym stanowisku, jeżeli dopuszczenie się tego przestępstwa jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem;

2) w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych;

3) w razie zawinienia przez pracownika utraty uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku”.

Prawo do rozwiązania umowy z winy pracownika bez wypowiedzenia

POZNAŃ. Wczoraj zabrała zakładów „Stomil” w Poznaniu przystąpiła do produkcji drugiej próbniej serii opon bezdętkowych do samohodów „M-20 Warszawa”. Opony bezdętkowe, wyprodukowane po raz pierwszy w Polsce przez „Stomilowców”, mają tę zaletę, że zwiększają bezpieczeństwo jazdy, a w razie przebiecia ich nawet kilkoma gwoździemi można na nich przejechać jeszcze do 600 km.

ŁÓDŹ. Duże zainteresowanie wśród łódzkiej młodzieży muzyki wzbudził wótkowy recital skrzypcowy Ireny Dubickiej, laureatki państwowej nagrody artystycznej — sżczy-pański dawno już nie słyszanej w Łodzi.

WROCLAW. Klinikę okulistyczną we Wrocławiu opuściła po kilkumiesięcznym pobycie Maria Ostrowska, nauczycielka z Piotrkowa, której po udanej dwukrotnej operacji przywrócono wzrok. Chorą operował znany okulista prof. dr Witold Kapuściński. Dokonał on zabiegu skrócenia gałki ocznej w ciężkim przypadku odcięcia siatkówki. Ii tej okazji oka, na której powstała obrza. Schorzenie to występuje przy wysokiej krótkowzroczności. Do niedawna wypadki tego rodzaju były uważane za nieuleczalne.

nia przysługuje zakładowej pracy jedynie w ciągu miesiąca od dnia, w którym uzyskał on wiadomość o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy.

DEKRET ustala też kiedy zakład pracy może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia, ale nie z winy pracownika. Przepisy w tej sprawie stwierdzają, że pracownika chorego na gruźlicę, chorobę spowodowaną wypadkiem w zatrudnieniu lub chorobę zawodową, można zwolnić z pracy dopiero po 6 miesiącach niezdolności do pracy (w przypadku gruźlicy jeśli pracownik zatrudniony był w zakładzie pracy nie krócej niż pół roku).

W innych wypadkach niezdolności do pracy z powodu choroby umowa może być rozwiązana po 3 miesiącach.

Poszalsie wypadki, w których dekret dopuszcza zwolnienie bez wypowiedzenia, to zarządzone odosobnienie pracownika z powodu choroby zakaźnej, które powoduje opuszczenie pracy na okres dłuższy niż trzy miesiące oraz usprawiedliwienie zgodnie z przepisami o dyscyplinie pracy opuszczenie pracy trwające dłużej niż miesiąc.

W razie tymczasowego areztowania pracownika umowa o pracę wygasa z upływem trzech miesięcy nieobecności w pracy, chyba, że zakład pracy rozwiązał wcześniej bez wypowiedzenia umowę o pracę z winy pracownika. Mimo wygaśnięcia umowy w takim wypadku zakład pracy nie może odmówić przyjęcia z powrotem pracownika, który został zrehabilitowany w postępowaniu karnym przez umocowanie postępowania lub wyrokiem uniewinniającym i stawil się do pracy w ciągu 7 dni.

Ważna innowacją zawarta w przepisach dekretu jest zasada, że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia może nastąpić jedynie za zgodą lub po uzyskaniu opinii rady zakładowej lub odpowiedniej instancji związkowej. Bez zgody rady zakładowej (miejscowej, oddziałowej lub delegata związkowego) nie można obecnie rozwiązać umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Rozwiązanie przez zakład pracy umowy o pracę bez wypowiedzenia z innych przyczyn wymaga uprzedniego uzyskania opinii rady zakładowej.

Dekret szczegółowo ustala uprawnienia jakie posiadają pracownicy, z którym rozwiązano umowę o pracę niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Moga oni wystąpić do komisji rozjemczej lub do sądu z żądaniem przywrócenia ich do pracy. W wypadku gdy zostaną przywrócony do pracy mają prawo do przeciwnego wynagrodzenia za czas, w którym pozostawali bez pracy (w sądzie za okres nie dłuższy niż trzech miesięcy).

Jeżeli pracownik, z którym rozwiązano umowę o pracę niezgodnie z obowiązującymi przepisami nie żąda przywrócenia do pracy należy mu się odszkodowanie.

Przepisy dekretu powasnie rozszerzają uprawnienia pracowników w zakresie ciągłości pracy.

Zakład pracy nie może dokonywać wypowiedzenia umowy o pracę lub stosunku służbowego podczas urlopu pracownika, albo w okresie usprawiedliwionej nieobecności w pracy.

Dekret obowiązuje nie tylko w spółdzielniach zakładowych i ich pracowników, lecz także pracodawców prywatnych i osoby, które są przez nich zatrudniane.

PODSŁUCHANE jednym uchem

KAMERDYNER HITLERA, Heinz Linke, który niedawno powrócił z ZSRR w transporcie obroniarzy wojennych, wrócił do obojczy, o szczegóлах zwiadania wyplacenia mu zasiłku dla bezrobotnych. Linke spotkał się z odmową, ponieważ dru luje obecnie swoje paminki i dlatego nie może być uważany za nieposiadającego środków do życia. Rorwieście czony odmowa b. kamerdynera Hitlera wywołała do plam zachodnio — niemieckich list, w którym czytamy m. in.:

chodzą o pamiętniki to napisałem je nie dla zarobku, ale aby spełnić patriotyczny obowiązek i poinformować Niemiec ki naród i cały świat o szczegółach zwiadania z ostatnimi dniami życia Adolfa Hitlera i z dumna epoka naszej historii”.

Linke umieścił również w prasie zachodnio — niemieckiej ogłoszenie, w którym zawiadamia, że poszukuje pracy kamerdynera, powołując się na referencje wysokich osobistości rządowych w Bonn.

„Uważam decyzję Urzędu Pracy za najwięcsza niedzielnosc. Przecież tylko dzięki mojej osobistej dbalosci o Führera udało się nam tak długo przetrwać. Jeżeli

„DZIECI KRÓLEW. SKIE nie powinny być zachęcane do uprawiania sportów, które są niezgodne z cywilizowanym i chrześcijańskim”.

— Weź pod uwagę! — krzyknął. — Pomyśl tylko, Hastingsie! Pomyśl, jaka to trudna sprawa. Mamy związane ręce i nogi! Odkrycie mordercy po dokonaniu przezeń zbrodni — c'est tout simple! Przynajmniej dla człowieka o moich zaletach umysłu. Morderca, że tak powiem, podpisał się imieniem i nazwiskiem z chwilą kiedy popełnił przestępstwo. Ale w tym wypadku zbrodnia w ogóle nie została popełniona — a co więcej, nie chcemy do niej dopuścić. Odkrycie zbrodni przed jej popełnieniem, to zaiste zadanie nie lada. Naszym pierwszym i głównym zadaniem jest zapewnienie Mademoiselle bezpieczeństwa. A to nie jest rzecz łatwa. Nie, nielatoła to rzecz, Hastingsie. Nie możemy czuwać nad nią w dzień i w nocy — nie możemy nawet posłać tam policjanta, żeby jej pilnował. Nie możemy spędzić nocy w sypialni młodej dziewczyny. Sprawa najeżona jest trudnościami. — Ale możemy zrobić jedną rzecz. Możemy utrudnić mordercy jego zadanie. Możemy ostrzedż Mademoiselle, zmuszać ją do ostrożności i możemy ponadto wprowadzić do całej sprawy zupełnie bezstronnego świadka. Tylko bardzo mądry człowiek potrafi sobie poradzić z tego rodzaju sytuacją. — Zamilk, a po chwili dodał zupełnie innym tonem: — Ale wiesz, czego się obawiam, Hastingsie? — No.

— Obawiam się, mój drogi, że mamy do czynienia z b a r d o mądrym człowiekiem. I wiesz, że wcale nie jestem spokojny, ale to wcale, — Poirot, przerażasz mnie.

— Sam jestem zdenerwowany, zapewniam cię. Posłuchaj, mój drogi. Ta gazeta, co leżała w salonie. Czy zauważyłeś, że była otwarta i złożona w ten sposób, że wzrok mój od razu padł na notatkę następującej treści: „WŚRÓD GOŚCI HOTELU MAJESTIC ZNAJDUJĄ SIĘ PAN HERCULE POIROT I KAPITAN HASTINGS”. Założymy, że ktoś inny również zauważył tę notatkę. Na pewno wie, kim jestem, każdy ostatecznie zna moje nazwisko.

— Panna Buckley nie — zauważyłem, nie mogąc powstrzymać się od uśmiechu.

— Ona się nie liczy, to jeszcze dziecko. Ale poważny „złowiek, przestępca, na pewno poznałby moje nazwisko, mozesz być spokojny. I przerażony się. O tak! Zaczęły się zastanawiać. Zaczęły zadawać sobie pytania. Tylkorotnie organizował zamachy na życie Mademoiselle, a teraz nagle Hercule

— O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

Agatha Christie

DRAMAT w Samotnym Domu

Poirot zjawia się na horyzoncie. „Czy to zbieg okoliczności?” — zapyta samego siebie. I będzie się bał, że to nie jest zbieg okoliczności. I co robi, jak myślisz?

— Prawdopodobnie przyczał się i będzie się starał zatrzeć ślady.

— Tak... oczywiście... ale jeżeli jest to człowiek zuchwały, to spróbuje skończyć z tym zaraz, zanim ja zdążę poczynić jakiekolwiek kroki. Pif, paf, i już jest po wszystkim, Mademoiselle nie żyje i koniec. Oto, co zrobiliby człowiek zuchwały.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

— Ale może po prostu panna Buckley czytała tę notatkę? — O, nie. Gdy wymieniłem swoje nazwisko, widziałem, że ono jej nie mówi. Nie zmienia wyrazu twarzy. Zresztą, powiedziała nam przecież, że otworzyła gazetę, żeby spojrzeć na tabelę przyływu i odpływu. Na tej stronie nie było tabeli.

ny. Pamiętaj, że on nie jest z Buckleyów. Musimy koniecznie obejrzeć sobie pana Vyse, ale wydaje mi się, że dużo nam z tego nie przyjdzie. Potem jest ta pani, ta przyjaciółka, z dwoma dziwnymi oczyma i wyglądem zagubionej Madonny.

— Wiesz, miałem to samo wrażenie — zdziwiłem się.

— Co ona mogłaby mieć w tym za interes? Powiada, że Nick jest kłamczuchem. C'est gentille ca! Dlaczego ci to powiedziała? Czyżby obawiała się czegoś co z kolei mogłoby nam powiedzieć Nick? Czy ma to jakiś związek z samohodem? Czy też użyła samochodu jako pretekstu, a w rzeczywistości obawia się czegoś zupełnie innego? Czy ktoś majstrował przy samochodzie, a jeżeli tak, to kto? I czy ona wie o tym? Poem jest ten przystojny blondyn, ten pan Lazarus. Jaka jest jego rola? Z tym swoim wspaniałym samochodem i ze swoimi pieniędzmi, czy mógłby być w jakiś sposób zamieszany w tę dziwną sprawę? Jeżeli idzie o kapitana...

— Co do niego nie mam żadnych podejrzeń — wtrącił się. — Jego jestem zupełnie pewny. To prawdziwy dzielnik.

Uwaga: niewypały!

W NIEDALEKIEJ przyszłości ma my robić filmy trójwymiarowe, ale nikt nie wie, że już dziś robimy filmy niewidzialne. I to od bardzo dawna — od wielu lat. Istnieje u nas przeszło 200 filmów, których nie zna nikt.

Spytajmy pierwszego z brzegu widza kinowego, co sądzi o Kronice — będzie miał tysiąc rzeczy do powiedzenia na ten temat, będzie ją gorąco chwalił. Spytajmy jednak starych bywalców kin, jak e widzieli filmy dokumentalne i co o nich sądzą — z trudem wymienią jakiś przypadkowy tytuł. Dlaczego? Dlatego, że filmy te z wielkim opóźnieniem lub wcale nie docierają na ekrany, są wyświetlane bez żadnej informacji czy reklamy, przy padkowo, niesystematycznie. Również dlatego, że filmy słabe, nudne zabily w widzach zainteresowanie do tego gatunku twórczości filmowej.

Sytuacja jest poważna: istnieje u nas zapotrzebowanie na najnowocześniejszy sprzęt, posiadająca dobrą kadre fachowców, wielka fabryka — Wytwórnia Filmów Dokumentalnych, która pracuje wprawdzie metodą „odrutowa” (co drugi jej film nadaje się, niestety, do odrutowania), ale jednak w ciągu lat zdobyła poważny dorobek (200 tytułów), posiada w swojej kolekcji rewelacje filmowe, zdobyła za nie wiele międzynarodowych nagród, twórczość jej jest znana zagranicą, widzom, a tymczasem w stosunku do polskiego widza film dokumentalny nie spełnia niemal żadnego zadania.

To że tu i ówdzie ktoś przypadkowo ogląda jakiś film dokumentalny, nie zmienia faktu, że dla szerokiej rzeszy widzów jest to film nieznamy, niewidoczny. A więc jaki sens ma ta kosztowna produkcja, która nie spełnia swego społecznego zadania? Jakże są powody tej sytuacji i co zrobić, aby ją rozwiązać?

Zacznijmy od podstaw: zbierzmy razem wszystkie przyczyny klęski filmu dokumentalnego.

Między metrażem i premia

SŁOWO Kolejarzkie, „Wesola”, „Egzamin”, „Byliśmy w Bukareszcie”, „Opowieść gdańska”, „Powrót na Stare Miasto”, „Częstochowa”, „Historia jednego przelotnika”, „Kronika Odrodzenia”, „Uwaga, chuligani!” — są to wszystkie naprawdę bardzo interesujące, ciekawe i dobrze zrobione filmy dokumentalne. Dlaczego leżą na półkach magazynów Centrali Wynajmu Filmów jak niewypały naladowane twórczą pracą i społeczną energią?

Otóż większość tych filmów ma nietypowy metraż — są za długie, aby się mogły zmieścić w ramach normalnego seansu, i to już — bez względu na wartość — zamyka im często normalną drogę do widza.

Filmowe NIEDYSKRECYJE

SIEBIPANÓW — ANIOŁEM

WIELKA poczytność i popularność książek Londona podsunęła filmowcom radzieckim myśl przeniesienia na ekran jeszcze jednej noweli tego poczytnego pisarza. Po niezapomnianym już radzieckim „Białym kiel” będziemy mogli obejrzeć może jeszcze w tym roku, nowy film radziecki wg noweli Londona „Meksykanin” w reżyserii W. Karpucowicza.

Film nakręcony jest w jednej z największych wytwórni ZSRR — „Mosfilm”. W roli młodego patriarchy-boksera Rivery, wystąpi Oleg Striznow, którego pamiętamy z pewnością z filmu „Szeerszen”, gdzie wystąpił w roli Artura.

Pontowa fabuła tak noweli jak i filmu przewiduje mecz pięściarstwa z przeciwnikiem Rivery Danny Wardem, ciągnący się przez 18 rund, Oleg Striznow przeszedł dwa miesiące uczył się sztuki pięściarskiej pod okiem znakomitych trenerów i bokserów. Jego przeciwnikiem w filmie będzie Stepanow, którego nazwisko nie jest obce sportowym kibicom.

FILM KOLEJARSKI

W ŁÓDZKIM atelier trwają przy gotowaniu do nowego filmu wg scenariusza Jerzego Stawińskiego i Andrzeja Munka pt. „Tajemnica masyzynisty Orzechowskiego”. Będzie to pierwszy film fabularny Andrzeja Munka, którego znamy jako zdolnego reżysera filmów dokumentalnych takich jak: „Kolejarzkie słowo”, „Poranek niedzielnym” i „Bielikiny krzyż”. Operatorem tego filmu będzie Roman Kropal, który współpracował z Munkiem przy filmie „Kolejarzkie słowo”. A więc powołane spotkanie przy „kolejarzskim” temacie.

Film ten będzie zrealizowany w barwach naturalnych.

Książka — Twój przyjaciel

Tymczasem sam system premiowania filmów przez wytwórnię doprowadził do sztucznego, często i stalego przekraczania metrażu. Wysockie premii za film dokumentalny lub oświatowy zależna jest bowiem przede wszystkim od jego długości, od ilości aktów. Im dłuższy film dokumentalny czy oświatowy, tym większa premia. Nie trzeba tłumaczyć nonsensowności takiego systemu.

A więc realizatorzy zastanawiali się czy robić krótkie i dobre filmy „tylko dla idei”, czy jak najdłuższe, aby również otrzymać odpowiednie wynagrodzenie. Rezultaty tych rozmyślań i złego systemu premiowania są widoczne. Kina domogają się krótkich filmów (150, 300 metrów, albo już normalny film długometrażowy) — realizatorzy starają się robić filmy kilkukrotne.

Prawie wszystkie filmy dokumentalne produkowane są również zbyt długo i jeszcze dłużej bywają prezentowane w toku pracy od ukoniecznienia filmu do wyprodukowania kopii ekranowych.

„Powrót na Stare Miasto” wszedł na ekrany w dwa lata po odbudowaniu Starówki. „Poranek warszawski” widzeli mełnicznicy dopiero w rok po wyświetlaniu go za granicą, film z Wysejgu Pokoju 1954 r. wszedł na ekrany w końcu 1955 r., filmy z imprez sportowych wyświetlane są po wielu miesiącach, kiedy już wszyscy o nich zapomnieli, nakręcony film z Konkursu Cioprowskiego do tej pory nie wszedł na ekrany. A są to przecież wszystkie obrazy związane z wydarzeniami, filmy, które im szybciej dotrą do widza, tym lepiej spełnia swoje zadanie, tym goręcej i z większym zainteresowaniem będą przyjęte przez widzów.

Co by powiedzieli Czytelnicy, gdyby „Express” zaczął drukować artykuły np. z mistrzostw bokserskich Europy w rok po ich zakończeniu? A tak właśnie zrobił film dokumentalny, który stale lekceważy zasadę szybkiego, natychmiastowego reagowania na wydarzenia i problemy dnia. Kinematografia dokumentalna musi się nauczyć szybko, w dobrym repertuarze filmowym — wydarzeniowym lub problemowym, wychodzić życiu naprzeciw. Dlaczego nie mamy dotąd filmu o pracy rad narodowych, o problemie moralności czy małżeństwa, o ludzich Nowej Huty, o dyskusji nad planem pięcioletnim, o architekturze, o pracy milicji — o tym wszystkim, czym aktualnie żyje cały kraj?

Powstał ostatnio tylko jeden film odpowiadający bezpośrednio na problemy dnia — plakat dokumentalny „Uwaga, chuligani!”. Jest to film, który ogląda się ze ścisłym gardłem. Ukazuje on, jak bierność społeczeństwa wpływa na rozprzestrzenianie się chuligańskich wyczynów, wyzwa widza do walki, której milicja sama nie wygra. Jest to film zrobiony z wielkim talentem i tak aktualny, że kierownictwo kinematografii powinno wypuścić go w ilości kopii równej Kronice i wyświetlać jednocześnie w trybach kinach. Tymczasem kto widział ten film? — Garska przypadkowych widzów.

Trzeba na nowo zdobywać widzów

TWORCY filmów dokumentalnych, reżyserzy i operatorzy są zgazzeni, nie mają do kogo prze-

Barbara Hesse-Bukowska

opowiada o swych występach

BARBARA Hesse-Bukowska wystąpiła gościnnie w naszym mieście wraz z Krakowską Orkiestrą, w dwóch koncertach mozartowskich, (jedną z nich zorganizowany był dla młodzieży akademickiej).

Korzystając z pobytu znakomitej pianistki w Krakowie, poprosiliśmy ją o podzielenie się wrażeniami ze swych ostatnich występów za granicą.

O sobie samej najtrudniej jest mówić — rozpoczęła pani Barbara — ale spróbuję... W lutym ub. roku wyjechałam do NRD, gdzie występowałam w Weimarze, Magdeburgu, Lipsku, Dreźnie i Berlinie. W Operze Berlińskiej grałam koncert chopinowski, podczas którego dyrygował Herman Abendroth. Ten sam koncert nagrano dla radia berlińskiego. Zorganizowany został również mój recital dla muzyków i przedstawicieli prasy w Berlinie zachodnim.

— Dużą niespodzianką sprawiło mi serdeczne przyjęcie przez publiczność niemiecką, która silnie przeżywa odebrane wrażenia. Pamiętam moment, gdy po „Nokturnach” Chopinowskich nastąpiła cisza, przerywana tylko westchnieniami i cichymi okrzykami, a dopiero później zerwała się burza oklasków. Niemniej radość sprawiły mi uwagi niemieckich muzyków, którzy z uznaniem wyrażali się o wykonywanych przeze mnie utworach Bacha i Schuberta.

— A które z miast niemieckich najbardziej się Pani podobało?

— Weimar! Niewielki i ładny, ściśle związany z rozwojem kultury niemieckiej.

SŁUCHAMY dalej...

— W czerwcu i w lipcu, podczas Kongresu Obronców Pokoju w Helsinkach w Finlandii, grałam z okazji rozdania nagród pokoju. Wystąpiłam razem z brazylijską pianistką Stella Chic, poznałam wielu wybitnych pisarzy, muzyków, działaczy. Wcześniej, podczas którego grałam, przeciagnął się do półna, tak że wystałam dopiero między godzin 24 a wpół do pierwszej w nocy. Widziałam na białym słuchaczom, że o tej porze porze nie tylko okazali się zainteresowanie, ale i wolali o „bis”.

mawiać. Ich filmy to niewypały — nie trafiają do widzów. Dołączają się więc jeszcze jeden powód złej sytuacji: bierność i rezygnacja twórców odrodzonych od widza murmur milczenia. Poparcie milionowych rzeszy widzów jest dla Polskiej Kroniki Filmowej głównym źródłem jej sukcesów, natomiast autorzy filmów dokumentalnych nie mają prawie żadnego kontaktu z widzami.

Film dokumentalny jest wg koncepcji CWF ściśle związany z jedynym tytułem fabularnym. Jeżeli tytuł słaby — klapa automatyczna. Do tych filmów z reguły nie robi się fotosek, nie dołączają materiałów propagandowych i reklamowych. A przecież właśnie te filmy wymagają szczególnie umiejętnego przedstawienia ich widzom. Dodajmy do tego, że brak opieki i zainteresowania, brak przemysłowej polityki programowej, rozpowszechniania doprowadził do kompletnego zaniku zainteresowania widzów i będziemy mieli pełny obraz klęski.

CWF zapowiedziała w tym roku, że ze szczególną troską zajmie się rozpowszechnianiem filmów oświatowych i dokumentalnych. Powstało w Warszawie stale kino wyświetlające „krotkometrażówki” („Polonia”) i oświatowe („Dar” w Pałacu Kultury), tzw. „Jodaki” mają być również stale dołączane do każdego seansu. Ale w ciągu lat wytworzyła się szczególnie trudna sytuacja i trzeba w umiejętnie przemysłowej akcji programowej i propagandowej od nowa zdobyć zainteresowanie widza dla tych filmów.

Akcja ta musi być rzutka i pomysłowa. Na początek należy dobrać jak najbardziej atrakcyjne pozycje. CWF ma w reku mocne atuty: arsenal starych i nowych, nieznanych widzowi pozycji krajowych, kilka doskonałych filmów zagranic

Kosmetyka na codzień

Przed bale

KARNAWAŁ ma to do siebie, że stwarza wiele okazji do pokazania siebie w tzw. najlepszym świetle. Wprawdzie i na wielkich salach balowych często brak zarówek, gdzie indziej znowu lampy jaranienowe nadają karnawałowej zabawie nieco widmowy kolor, ale i takie światło bywa niekiedy zdradliwie: potrafi wydobyc ze zmarszczeń, o których właśnie chciano, by się zapomnieć, a z nieumiejętnie lub zbyt pospiesznie nałożonej warstwy różu uczyni czerwona wyspę na białej głazki policzki.

Stąd wniosek: idąc na bal lub na zwykłą zabawę taneczną trzeba większą uwagę poświęcić przygotowaniu — i to bez względu na to, czy idziemy w długiej sukni taflowej, czy w skromnej welnianej sukience.

Do fryzjera nie radziłabym chodzić w ostatniej chwili, tj. w sobotę. Po co powiększać i tak dość liczną grono meczenniczek, dumających w zdenerwowaniu pod hełmem czy zdążając jeszcze ugotować obiad i uprasować sukienkę wraz z drobiazgami, skoro można do fryzjera pójść na dzień lub dwa dni przedtem. Zresztą — świeżo uczesane włosy wyglądają zbyt sztucznie, a

nych (choćby nowy film podwodny Hassa, „Biała grzywa”, „Wielka przygoda”). Trzeba te filmy rozpropagować wśród nauczycielstwa, w zakładach pracy, w świetlicach, organizować zbiorowe seanse itp.

Nie dobić leżącego

FILM dokumentalny jest chory i jeszcze jeden błąd może go dobić. Tymczasem pierwsze błędy już popełniono. Np. taki film jak „Uwaga, chuligani!” został w bardzo minimalny sposób wykorzystany w kinach. Kino „Polonia” wyświetla zle zestawione programy złożone najczęściej z nudnych i nieciekawych ruzpicy (które z jakichś powodów „trzeba” wykorzystać) — wśród nich gina dobre filmy. Również zasada przywiązywania filmu dokumentalnego do jednego tytułu wydaje się niefortunną. CWF z WFII „nie zna się ze sobą” i „gniewają się na siebie”. Przedstawiciele CWF nie bywają w ogóle na nadadnia „dokumentarzystów”, nie uzgadniają żadnej wspólnej akcji. Słowem sytuacja nadal się nie zmienia.

Wszystko więc wskazuje na to, że Wytwórnia Filmów Dokumentalnych będzie w dalszym ciągu produkowała niewypały, jeżeli władze kinematografii nie postawią zagadnienia rozpowszechniania i produkcji tych filmów jako generalnej „sprawy do załatwienia”.

Film dokumentalny ma wszelkie dane by stać się szkołą poznania życia i twórczości dla jego realizatorów, źródłem wiadomości o życiu kraju budującego socjalizm i może pomóc widzom w rozwiązywaniu problemów współczesności.

Trzeba tylko, abyśmy mogli oglądać te filmy.

* „Powódź”, „Suija warszawska”, „Kotowice łatrzańskie”, „Wielki redek”, „Szeroka droga”.

»Przeгляд wiejskich zespołów teatralnych« pobudzi do życia artystyczny ruch kulturalny w gromadach

MINIONY rok nie dał pola do popisu wiejskim zespołom teatralnym. Eliminacje festiwalowe obejmowały przede wszystkim występy zespołów pieśni i tańca, amatorską Melpomenę zaś zepchnięto na drugi plan.

Długi rok bezczynności, brak bodźców do pracy twórczej musiał zaważyć na organizacji zespołów, nie mówiąc już o ich poziomie artystycznym.

Na ile pewnego zastój w dziedzinie amatorskiej sztuki teatralnej, musi napawać optymizmem fakt, że — mimo braku dostatecznej opieki w tym okresie — zespoły przetrwały na tyle w niezmiętej liczbie. Można z tego wywnioskować, że zespoły mają zapewne podstawowe warunki istnienia, jakimi są zapalenia aktorzy i zycielwa publiczność.

EGZAMIN DLA AMATORÓW

NIEBAWEM wiejskie zespoły teatralne staną — przed pierwszym od dwóch lat — egzaminem. Egzamin przygotowały wspólnie: rady narodowe, Centrala Rolniczych Spółdzielni, Związek Samopomocy Chłopskiej, Zw. Zaw. Prac. Rolnych i Leśnych oraz ZMP, a będzie on nosił nazwę „Przeгляд wiejskich zespołów teatralnych”.

Przy przeглядzie odrzucono stosowane dotychczas eliminacje i konkursy, ponieważ organizatorom chodzi tylko o poznanie osiągnięć i braków w pracy zespołów dramatycz-

nych oraz o dalszy, prawidłowy rozwój amatorskiego ruchu teatralnego na wsi.

POWRÓT DO SCHEMATYZMU

TRUDNO przyklasnąć projektowi przeглядu bez znajomości repertuaru. Niestety, repertuar nie jest jego silną stroną.

Po kilkuletniej nieobecności na sceny amatorskich teatrów wiejskich wraca schematyzm w swojej brzydkiej kusej szacie. Zobaczymy więc „Sprawę ródzinną” Lulowskiego, „Pieśń koguta” Baltuzisa, „Kołyszka się jody” Baranowicza — rzeczy ograne na wszystkich scenach, znane na pamięć nie tylko aktorom, ale — co gorsza — i publiczności.

Nie uratują repertuaru „Buraczane liście” Jarechowskiej, ani „Chłopcy z jednej rodziny” Baumgardena i kilka innych pozycji, dobranych z teatru satyryków w Warszawie i Łodzi.

Można sobie wyobrazić, jaka będzie reakcja publiczności. Po salach teatralnych powieje nuda. Aktorzy, wkładający nieraz duży wysiłek w opracowanie matnej roli, nie otrzymają oklasków. Ktoś bowiem będzie chciał oddać sztukę, która straciła aktualność kilka lat temu?

BARWNE, LUDOWE WIDOWISKA

OBOK spraw smutnych, są też sprawy napawające otuchą. Po raz pierwszy w ciągu dziesięciolecia wiejskiego ruchu teatralnego, mają wejść na sceny amatorskie pozycje z oryginalną twórczością wiejskich artystów.

Oto Stanisław Kaleta z Rudnika piase widowskiego o życiu wiejskim. Jego kolega z Bukowiny Tatrzańskiej, Józef Pitorak, przygotował obrázky sceniczne z życia górali podhalańskich, które miejscowy zespół CPLIA zamierza wystawić podczas przeглядu. Jeszcze kilku innych wiejskich artystów opracowuje sztuki, widowskie, i obrázky sceniczne z życia wsi.

Po wielu latach błądzenia, rodzi się wreszcie repertuar dla wiejskich zespołów teatralnych. Może nie wszystko będzie w nim od razu doskonałe, ale warto przyklasnąć tej inicjatywie, wnoszącej w nudę wiejskich spektakli teatralnych rumiecnice życia.

Jeszcze dużo czasu uplynie, zanim oryginalna twórczość ludowa stanie się podstawą repertuaru wiejskich zespołów teatralnych. Do tej pory na scenach wiejskich domów kultury i świetlic muszą dominować pelnospektaklowe sztuki współczesne, jednoaktówki i inscenizacje. Niech będą to sztuki stale nowe i coraz lepsze, wzbogacające repertuar. Teatr amatorski musi bowiem nie tylko sam się uczyć, ale również wyrabiać smak artystyczny wiejskiej publiczności.

(woj.)

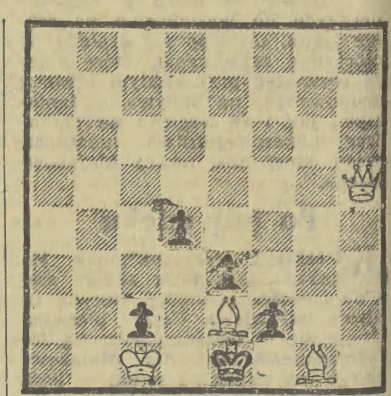
Gramy w szachy

pod redakcją

L. KORSKIEGO

PROBLEM NR 239

E. IWANÓW, CZĘSTOCHOWA



PARTIA STAROINDYJSKA

Białe: Czarne

Szpotański, Polonia Dworzynski, DWP Turniej drużynowy, Warszawa 1954 r.

1. d4.Sf6, 2. c4.g6 3. Sc3, Cg7 4. e4.d6 5. Ge2,0-0 6. Gg5,e5 7. d5.e6 8. Sf3 Ha5 9.0-0, e5d5 10.e5,We8 11.Gd3, Sa6. Wydaje się, że cały plan białych nie jest trafny, gromadzenie bowiem sił na skrzydle hetmańskim nie ma przyszłości, natomiast skrzydło królewskie pozostanie bezbronne.

12. Hd2, Sg4 13. Wacl, Gd7 14. h3, Sg5 15. S:e5, G:e5 16. W:e5! Piękna ofiara jakości, po której pozycja czarnych rozpada się, jak domek z kart. Również odbicie pionem me ratowało, gdyż wtedy grozi Gf6 i Hh6!

16... W:e5 17. f4, We8 — oddanie jakości przez 17... W:g5 18. f:g5 nie ratowało, białe uzyskiwały dużą przewagę pozycyjną.

18. Gf6, S:e7 19. f5! Czarne są zgnębione i w tej pozycji mogły się śmiało poddać.

19... We5, rozpaczliwe posunięcie, czarne ofiarowały zwrot jakości, ale białe nie lakimują się na wieże.

20. Hh6! Se8 21. f:g6, h:g6 22. Hh6! Oczywiście na inne kontynuacje, jak np. S:f6 lub f:g6 białe natychmiast w kilku posunięciach, Krótka i kombinacyjna partia.

moda na peruczki jeszcze (na szczęście) nie wróciła. Brwi i rzęsy należy również farbować wcześniej, o ile w ogóle je farbujemy, i nie na zbyt ciemno.

A co do samej twarzy? No cóż, wiele pań uważa maseczkę kosmetyczną za najlepszy środek dla wygładzenia cery. Maseczkę sporządza mi i nakładamy w przeddzień karnawałowej zabawy. Najprostszą receptą dla cery suchej i normalnej to — żółtko roztrzute z odrobiną miodu i oliwy, dla cery tłustej — pianą z jednego białka z dodatkiem soku cytrynowego. Jak w jednym, tak i w drugim wypadku maseczkę nakłada się na twarz drewnianą łożalną i pozostawia na 15 — 20 minut, zmywając potem letnią wodą z dodatkiem boraksu. Pamiętajmy — nie smarować miejsc pod oczami oraz brwi!

NO, nareszcie! Zbliża się godzina, o której „on” ma zatelefonować lub przyjechać taksówką. Suknia już leży przygotowana na tapczanie, więc teraz jeszcze — po umyciu twarzy kremem dziennym, wklepując go starannie w skórę. Różu na policzki nakładać niewiele i trzeba delikatnie stuszczać brzoś, aby nie tworzyły się wspomniane wyższe — „wyspy”, szminki do warg użyć na wieczór jasniejszej i bardziej jaskrawej, niż w dzień i nakreślić kontury, sięgające do karków. Zachowajmy i w tym umiar: same tylko szeroko umazane wargi nie zrobią z ciebie „wampę”, podobnie jak zbyt wąskie i zacienione — asetki. Teraz jeszcze tylko trochę pudru, tuszując nim umiejętnie np. zbyt podłużny — w stosunku do owalnej twarzy — nos, przetarcie policzków i brwi miękką szmatką, ostatni rzut oka na siebie przed lustrem i... właśnie zjawił się „on” i, o szczęście! ma na dole taksówkę. Wesolej zabawy!

NASZE ODPOWIEDZI.

P. Edwardowi C. Jeżeli wciąż jeszcze ma pan kłopoty z cerą — radziłabym króć nie wyciskać, zaprzestać używania kremów. Na-

Z kroniki sądowej

Oszuści znaleźli się pod kluczem

Starszy księgowy „Domu Książki” Leszek Cimura dokonywał zamówień różnych towarów, które rzekomo miały służyć potrzebom przedsiębiorstwa i polecał działowi finansowemu wypłacanie na ten cel odpowiednich kwot. Po dokonaniu przelewów Cimura odbierał osobście zakupione towary, a następnie sprzedawał.

W ten sposób przywłaszczył sobie w ciągu roku ponad 70 tysięcy złotych. Sąd skazał Cimurę na cztery lata więzienia.

Najpierw zegarek „Tissot” a potem „Doxa” i aparat fotograficzny wyluzdził Lucjan Jankowski za kupony 30-procentowej welny, którą oferował jako „setkę”, zachwalając ją przy tym... w języku czeskim!

Dwa razy udało się, ale przy trzeciej „transakcji” wezwano MO. Przed aresztowaniem Jankowski po bił jeszcze milicjantów. Oszust skazany został na rok więzienia. (eo)

Rozmowę przeprowadziła Bogna Płatowicz

uzupełnienia braku towarów

przez dokonywanie zamówień u chałupników należy zrealizować na drodze utworzenia odpowiedniej centrali handlowej

KRAKOWSKI Powszechny Dom Towarowy, w ślad za warszawskim CDT...

Pracownicy Nowej Huty otrzymali Przychodnię Specjalistyczną

15 POMIESZCZENI, przeznaczonych na cele służby zdrowia na parterze Domu Młodego Hutnika...

W lokalu dawnej „rejonówki” urządzono w odpowiednich warunkach dwie poradnie...

W nowej Specjalistycznej Przychodni w Osiedlu A-11, ordynuje okulista, dwóch reumatologów...

Należałoby jeszcze pomyśleć o uporządkowaniu odczenia przychodni, gdyż obecnie, aby dostać się do budynku...

Nowa forma walki z chuligaństwem na szosach

STATNIO Inspektorat Kontroli Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie...

W wyniku kontroli drogowej, przeprowadzonej w dniach od 12 do 14 bm. na trasie Kraków - Staliność...

Kierowca samochodu nr rejestr. B-19397 marki „Star 20”...

Również z nadmierną szybkością, ścigał kierowca samochodu PKS nr 15880...

Wyprowadzając furmanki na zakręcie, kierowca samochodu nr rejestr. E-15105, marki „Star 20”...

Po ustaleniu nazwisk kierowców, nieprzeszkadzających przepisów, została oni połączeni do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

WSPÓLNYMI SIŁAMI ZAINSTALOWANIE światła ulicznego, naprawa dróg, wykonanie ścieków, budowa posekalki...

W tych smyłych sprawach zabrał również głos obecny na zebraniu przedstawiciel DRN Podgórze...

Wieloletnia Anna, zmi. w Wieliczce zgubiła legitymację szkolną nr 20225 wydana przez Państwowe Liceum w Krakowie.

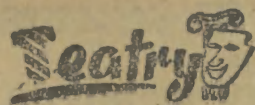
GZYI Piotr, zam. w Krakowie zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 22911.

PRACOWNICY poszukiwani

OCZNIÓW kelnerskich w wieku od lat 15 - 17 przyjmują Krakowskie Zakłady Gastronomiczne „Zachód” w Krakowie, ul. Sławkowska 3.

PRACOWNIKÓW do roznoszenia mleka za wynagrodzeniem przewidzianym zatrudni Dyrekcja M. H. D. Art. Spożywczy w Nowej Hucie.

CO GDZIE KIEDY



Słowackiego - godz. 19.15 „Pierwszy dzień świata”

Grotoska - godz. 19.15 „Noc cudów” oraz „Gdyby Agam był Polakiem”

KINA

Apollo - godz. 16.45, 18 i 20.15 „Liliomfi”

Na 150-letni jubileusz Ogrodu Botanicznego zakwitła uroczą Strelitzia

W OGRODZIE Botanicznym puściło i cicho. W okresie sporocyznu roślin Ogrod zamknięty jest dla publiczności.

BOGACTWO EGZOTYCZNYCH KWIATÓW I TROPICALNE OWOCE

W TYCH dniach, zakwitła w rodzinie sagowców Strelitzia Reginae. Te interesująca rośliny, pochodząca z tropikalnego...

Trzeba było dość skomplikowanych zabiegów, by doprowadzić do owocowania drzewo melonowe.

Nasuwa się pytanie - a skąd ci drobni wytwórcy czerpią surowiec? Przecież chodzi nie tylko o materiał, który można nabyć...

Przychodzą paczki z zagranicy? Chyba każdy zgodzi się z tym, że kawałek nylonu, czy 2 kg korka...

Będziemy nosić obuwie z igelitu wyprodukowane przez „Gromadę” z Krakowa

OPRACOWUJĄC plany produkcji na okres pięcioletni, spółdzielcy z „Gromady” zwrócili szczególną uwagę na sprawę postępu technicznego.

W założonym w czerwcu ub. roku - spółdzielczym laboratorium posweta się wiele troski pracom doświadczalnemu nad zastosowaniem mas plastycznych...

Zrealizowanie tej zasługującej na uwagę inicjatywy „Gromady” zależy od otrzymania paszków igelitowych i dostarczenia przez Spółdzielnię Inwalidów (m. 1 Maja) w Krakowie aparatu do spawania...

Biuro Zbytu Tworzyw Sztucznych i Składnica Rejonowa Przemysłu Chemicznego odmówiły „Gromadzie” przydziału surowca.

Do długiego spisu kar, odbytych przez Jerzego Janasa - nalogowego pijaka i awanturnika, nigdzie nie pracującego - Sąd Powiatowy...

Do długiego spisu kar, odbytych przez Jerzego Janasa - nalogowego pijaka i awanturnika, nigdzie nie pracującego - Sąd Powiatowy...

Do długiego spisu kar, odbytych przez Jerzego Janasa - nalogowego pijaka i awanturnika, nigdzie nie pracującego - Sąd Powiatowy...

Do długiego spisu kar, odbytych przez Jerzego Janasa - nalogowego pijaka i awanturnika, nigdzie nie pracującego - Sąd Powiatowy...

Do długiego spisu kar, odbytych przez Jerzego Janasa - nalogowego pijaka i awanturnika, nigdzie nie pracującego - Sąd Powiatowy...

Do długiego spisu kar, odbytych przez Jerzego Janasa - nalogowego pijaka i awanturnika, nigdzie nie pracującego - Sąd Powiatowy...

Do długiego spisu kar, odbytych przez Jerzego Janasa - nalogowego pijaka i awanturnika, nigdzie nie pracującego - Sąd Powiatowy...

re pojawiły się w szklarni, mają smak dyni i są cenione, za względu na zawartą w nich papainę...

W drugim skrzydle „holenderki” (tak nazywają tu szklarnie typu holenderskiego), przyciąga uwagę dżba naczek - owadozerna roślina...

Ma on też kontakt z przeszło 200 ogrodami dosłownie na całym świecie. Pekin, Bombaj, Moskwa, Erywan, Bergen, Londyn, Tokio...

TEN ADRES ZNA CAŁY ŚWIAT

NIE tylko szklarnie przyciąga w tej chwili uwagę zespołu pracowników Ogrodu. Obecny okres to czas największego nasilenia kontaktów z innymi ogrodami...

Ma on też kontakt z przeszło 200 ogrodami dosłownie na całym świecie.

Ma on też kontakt z przeszło 200 ogrodami dosłownie na całym świecie.

Ma on też kontakt z przeszło 200 ogrodami dosłownie na całym świecie.

DIŻURY

Straż Pożarna - telefon nr 06. Pogotowie Ratunkowe - ul. Ściegiennego 1. Telefon 09.

Floriańska 15, Relejońska 1, Łobzewska 20, Stradom 2, Konopnicka 3, pl. Boh. Getta 18, Bronowice, 29 Listopada.

RADIO

CZWARTEK - 26.I.1956 R. 5.00 Początek audycji: 5.05 Muzyka 5.20 Gimnastyka 5.30 Stan pogody...

Wieloletnia Anna, zmi. w Wieliczce zgubiła legitymację szkolną nr 20225 wydana przez Państwowe Liceum w Krakowie.

Dozorcynie Nowej Huty czekają na apteczki podręczne

PIERWSZORZĘDNY pomysł miał Wydział Zdrowia Dzielnicy Rady Narodowej w Nowej Hucie...

Do długiego spisu kar, odbytych przez Jerzego Janasa - nalogowego pijaka i awanturnika, nigdzie nie pracującego - Sąd Powiatowy...

Do długiego spisu kar, odbytych przez Jerzego Janasa - nalogowego pijaka i awanturnika, nigdzie nie pracującego - Sąd Powiatowy...

Kronika wypadków

Do długiego spisu kar, odbytych przez Jerzego Janasa - nalogowego pijaka i awanturnika, nigdzie nie pracującego - Sąd Powiatowy...

Do długiego spisu kar, odbytych przez Jerzego Janasa - nalogowego pijaka i awanturnika, nigdzie nie pracującego - Sąd Powiatowy...



Polska-Węgry w bokserkich 3 wymiarach: w Nowej Hucie, Rzeszowie i Budapeszcie

W SOBOTE i niedziele pięściarze nasi staną do potrojnego pojedynku z Węgrami. Reprezentacja juniorów spotka się 28 bm. w Rzeszowie z juniorami Węgier, w niedzielę 29 bm. nasza pierwsza reprezentacja walczyć będzie z najlepszym zespołem Madziarów, a w tym samym dniu druga drużyna rozegra bój w Budapeszcie z drugą reprezentacją Węgier. Naturalnie największe zainteresowanie budzi mecz w Nowej Hucie, która po raz pierwszy zobaczy poważną imprezę w skali międzynarodowej.

W Egipcie bez zmian

DWUNASTY etap kolarskiego Wyścigu Dookoła Egiptu był, podobnie zresztą jak poprzedni, monotony, a prawdę mówiąc bez historii. Trasę liczącą 80 km między miastami Ismaila — Port Said przebyli kolarze w licznej grupie. Dopiero ostatnie metry przed metą pozwoliły komisji se jury dozwolonej na sklasyfikowanie pierwszej piątki. Kolejność przedstawia się następująco: Malitz (NRD), Linde (Dania), Ravn (Dania), Czapek (CSR) i Wisniewski (Polska). Wszyscy w tym samym czasie 2:14,12. W identycznym czasie sklasyfikowano dalszych 18 zawodników, a wśród nich Polaków: Wiczkowskiego, Komuniewskiego i Bugalskiego. Nie poszczęściło się Grabowskiemu, który drugi już kolejny etap zakończył na dalekim miejscu. Tym razem Elek był dopiero 27 w czasie 2:19,53.

W. Wojtecki



Wóz techniczny udziela pomocy Wiczkowskiemu.

(FOT — CAF)

Trójmecz szachowy

CSR — Polska A 4,5:3,5
Węgry — Polska B 5:3

W DOGRYWKACH odłożonych partii w meczu CSR — Polska A Balcarek wygrał z Rejthem. Partia Siwa — Fil lip, Dzięciołowski — Ujtelny zakończyły się remisem.

W meczu Polska — Węgry Barcza po konał Gawlikowskiemu, Doda — Portišca, Arlamowski zremisował z Florianem.

W II rundzie spotkały się silne drużyny CSR i Węgier. Mecz ten był bardzo emocjonujący. Arcymistrzowie Fil II — Szabo i Pachman — Barcza zremisowali swoje partie. Alster zremisował z Florianem i Ujtelny z Gerebenem. Filch pokonał Gracsa, Bely — Sefca, Kluger — Rejthra. Partia Sajtara — Szeniary odłożona.

W meczu Polska A — Polska B Groniek wygrał z Gawlikowskim, Dworzynski z Gniotem, Plater z Litmanowiczem, Łuczynowicz z Ziemińskim i Solecki z Sowińskim. Partia Gadaliński — Błaszczak odłożona.



△ Międzypaństwowy mecz gimnastyczny ZSRR — Finlandia rozegrany w Helsinkach, zakończył się podwójnym zwycięstwem zawodników radzieckich. Mężczyźni wygrali 284,00:282,03, a kobiety 194,30:183,53.

△ W rozegranym na stadionie olimpijskim w Cortina meczu treningowym reprezentacja ZSRR pokonała wysoko włoski zespół HC Arezzo 11:1.

△ Czolwigi bramkarze węgierscy Grosics i Geller, którzy, jak wiadomo, byli w ub. roku zawieszani, zwolnieni zostali z reszty kary. Grosics nęcił się z zamiarem wstąpienia do 1-ligowego zespołu Banyasz Tababanya, a Geller bronić będzie nadal bramki wicemistrza Węgier — Voroš Laboga.

△ W drugim meczu piłkarskich mistrzów w Ameryce Południowej Argentyna pokonała w Montevideo Peru 2:1 (1:0).

△ W ostatnim swym afrykańskim meczu mistrz piłkarski Węgier — Honved pokonał reprezentację Egiptu 4:2 (2:1). Tak więc piłkarze węgierscy nie przegrali w Egipcie. Sudanie ani jednego spotkania.

Hokeiści nie stoją

na straconej placówce w meczu z USA

CORTINA (tel. własny).

H OKEIŚCI po wyzerpujących spotkaniach rozegranych w Turynie i Bolzano dopiero w poniedziałek rozpoczęli trening. Kontuzje Olczyka i Nowaka okazały się na szczęście niegroźne i do spotkania z USA obydwaj zawodnicy będą gotowi w pełni sił.

Nastroj w obozie jest bardzo dobry, chłopcy nie chcą łatwo sprzedać swojej skóry i kto wie czy nie przyniosą nam miłej niespodzianki, która wtedy była by największą sensacją Igrzysk. Najbliższy przeciwnicy Amerykanie osiągnęli identyczny wynik co i my w Bolzano 6:5, zwyciężając tę samą drużynę złożoną z Kanadyjczyków, grających w zespołach klubowych Szwajcarii, Włoch i Niemiec zach.

Spotkanie to obserwował z ramienia ekipy polskiej trener Zarzycki. Byli na nim również i trenerzy radzający, Czernyszew i Tarasow. Zdaniem ich drużyna nasza nie stoi na straconej placówce, lecz może przy wyszukanym wszystkich swych możliwościach uzyskać korzystny wynik.

Decydujące będzie zastosowanie gry kolektywnej i unikanie wszelkich bezpośrednich starć z grającymi ostro Amerykanami.

W SZYSTKIE drużyny hokejowe są już na miejscu. W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie komisji sędziowskiej, na której zostały ustalone zasady, co do interpretacji przepisów obowiązujących w czasie tegorocznych mistrzostw. W dniu 28 bm. w hotelu Weneccia rozpoczęły swe obrady kongres Międzynarodowej Ligi Hokeja Lodowego, w którym reprezentować Polskę będą: Piewczewicz, red. Rzeszoi i Zarzycki. (jz)

według rozdzielnika. Wolnej sprzedaży nie będzie.

Pięściarze węgierscy przyjeżdżają do Polski jutro i o 6 rano będą już w Krakowie. Tego samego dnia przybędą z Cetniewa również nasi bokserzy, z mistrzami Europy Leskiem Drogoszem, Pietrzykowskim i Stefanikiem na czele.

Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 12. Bramy zostaną otwarte o 9,30, a po godz. 11,45, mimo posiadania biletu, nikt nie zostanie do hali wpuszczony.

Na pochwałę Nowej Hucie należy zapisać, że powołany tam komitet organizacyjny z naczelnym dyrektorem kombnatu inż. Czecho-wiczem, przedstawicielem partii — Lesiem i Kwapieniem na czele pracuje jak najlepiej.

Przedstawiciele Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych — ob. Strzałkowski i ob. Drzewiński oświadczyli nam, że jeszcze w swojej długiej praktyce nie spotkali się z tak wydatną pomocą gospodarzy. W chwili obecnej hala, w której odbędzie się mecz, jest już niemal „zapięta na ostatni guzik”.

Spotkanie prowadzić będą sędziowie: Resko (Finlandia) i Eriesson (Szwecja), a mecz transmitować będzie Polskie Radio w programie II od godz. 13. (f)

CWKS wyjechał na miesięczny trening do Węgier

Na miesięczny trening wyjechała do Budapesztu cała drużyna mistrza Polski — CWKS W-wa. Piłkarze nasi trenować będą w ośrodku szkoleniowym Honvedu.

Piłkarze walczą o zlikwidowanie kaperownictwa

W WARSZAWIE zakończyła się we wtorek 24 bm. dwudniowa krajowa narada aktywu piłkarskiego.

Największe zainteresowanie zebranych wzbudziły regulaminy rozgrywek na 1956 r. W związku z nimi wprowadzono centralną kartotekę piłkarzy, przy czym SPN opracowała nowe przepisy owidencyjne. Odegrają one niewątpliwie doniosłą rolę w walce o zlikwidowanie kaperownictwa. Zawodnik może zmienić barwy klubu tylko raz w roku. Koło obowiązuje jest w terminie 14-dniowym rozpatrzyć prośbę zawodnika. Po 12 miesiącach od czasu skreślenia zawodnik jest automatycznie zwolniony z koła. Zawodnikom, którzy proszą o zwolnienie podczas okresu kary nalożonej im przez koło, nie wolno

udzielić zwolnienia, tylko skreślić. Natomiast jeżeli zawodnik prosi o zwolnienie podczas kary nalożonej mu przez sędzię, przy czym okres kary dolicza mu się do 12-miesięcznej kadencji. Każda zmiana barw klubowych przez zawodnika musi być zatwierdzona przez SPN właściwego WKKF.

PRZEPISY mówią także o piłkarzach powołanych do WP, otrzymują oni od swego macierzystego klubu czasowe zwolnienie i po zakończeniu służby wojskowej są nadal członkami klubu, z którego wyszli do wojska.

Doniosłą zmianą w regulaminach jest zarządzenie SPN zgodne z przepisami FIFA, iż podczas spotkań I i II ligi nie wolno przeprowadzać żadnych zmian w składzie. W rozgrywkach III ligi oraz klas A, B, C i D wolno wymienić tylko bramkarza, a w rozgrywkach juniorów: bramkarza i jeszcze jednego zawodnika.

NAUGURACJA tegorocznego sezonu piłkarskiego będzie rozegranie 11 marca 1/8 finału Pucharu Polski. Następne spotkania pucharowe rozegrane zostaną w następujących terminach: 23 maja — 1/4 finału, 14 czerwca — 1/2 finału i 17 czerwca — finał.

Znacznie zwiększona została w roku bieżącym ilość spotkań z przeciwnikami zagranicznymi. Naszych piłkarzy obok licznych klubowych spotkań międzynarodowych czeka 6 meczów międzynarodowych. Najważniejszymi będą spotkania na 4 frontach z Węgrami (15 lipca) i również na 4 frontach z NRD (22 lipca). (h)

Pięściarze krakowscy walczą z Turbiną Ełbiąg i AZS Poznań o II ligę

Losowanie rozgrywek pugli finałowej o wejście do II ligi bokserkiej wyznaczyło krakowskiemu Ko-lejarzowi IV grupę, wraz z Turbiną Ełbiąg i AZS Poznań. Drużyna Turbiny w swej karierze walczyła już w II lidze.

„Jedynkę” ze zwichniętą nogą zabrało pogotowie. „Dwunastka” z Gwardii odpada; ma złamaną nartę. Ustupskiemu pekła linka na głupim, małym jeździe, ale „prasło” go na pniaki, przy czym wybił sobie palec ze stawu. Mimo to jedzie dalej; ma dobry czas; jest tuż za „siódemką” z CWKS i nieco przed Szarym.

— A kto za wami? — spytał.

— Rysiewicz — odrzekł Szary. — Piętnastka CWKS.

— No, to powodzenia! — powiedział Stepien i zawrócił.

Droga, niemal prosta, bez większych zakrętów, wznosiła się łagodnie i opadała, aż do ujścia Doliny za Bramką. Nieco dalej trasa skręcała w prawo, polami na przelaj, ku szosie do Doliny Kościeliskiej.

Szary biegł naprzód równym, jednostajnym krokiem, oszczędzając siły na podejście pod Gubałówkę. Gdy przebył trzy czwarte odległości między podnożem Regli a Kościeliskiem, obejrzał się. Wymykły narciarz w czarnym skafandrze sunął jego śladem.

Rysiewicz! — pomyślał Bolek. — Uparty — niech go...

Nie przyspieszył tempa, lecz po chwili obejrzał się znowu. Rysiewicz był teraz bliżej.

Dogania mnie. Ale musi być wypompowany — myślał Szary. — Niechby mnie nawet trochę wyprzedził — minę go na podejściu; tam się wykończy.

Przeszedł szosę, dotarł do bocznej drogi, skręcił za niebieskimi chorągiewkami na stronę serpentyny prowadzącej w górę i w tej chwili dostrzegł na pierwszym zakręcie znajomą sylwetkę Ustupskiego.

Znał mu się coś przytrafiło — pomyślał zaniepokojony. Ustupski stał na skraju drogi, pochylony, zgłęb w pół, porabiając coś lewą ręką przy wiazaniu narty.

— Felek! — zawolał Szary. — Co ci nawaliło?

Tamten odwrócił się, przyslonił oczy przed słońcem i nagle zamachał rękawicą:

— Kandahar — krzyknął głośno. — To już drugi, psia jucha, Masz zapasową linkę?

— Mam! — odrzekł Szary i przyspieszył kroku.

Dotarliśmy na wiraż, nie tracąc czasu na pytania, przykucał obok Ustupskiego, aby mu pomóc.

— Sam bym, psia jucha — mruzczał Felek — tylko paluch,

psia jucha, wykreciłem jak mnie prasło za pierwszym razem...

A kto to za tobą? — spytał niespokojnie.

Dziś zapłonie znicz olimpijski na stadionie w Cortina d'Ampezzo. Losowanie narciarek i narciarzy wypadło dla nas pomyślnie

ZIMOWE Igrzyska Olimpijskie rozpoczynają się w dniu dzisiejszym w małym miasteczku włoskim Cortina d'Ampezzo. Z tej to małej miejscowości oczekiwano będącej w wieści olimpijskich z niecierpliwością i niepokojem.

ASYSTOWAŁEM wczoraj w biurze zawodów na via del Parco przy pierwszym losowaniu do konkurencji narciarskiej — do biegu na 30 km. Usiedliśmy podobnie jak przedstawiciele wszystkich 19 krajów, których narciarze uczestniczą w tej konkurencji, przy stoliku z napisem „Polonia”. Patrzymy na tablicę zawieszoną na lekkiej składanej konstrukcji stalowej. Ułożono tu w 4 grupach nazwiska poszczególnych zawodników.

Komisarz biegów plk. Fabre podnosi drewniane pudełko nr 4 (grupa 4), wysypuje z niego do plastikowego, przezroczystego bębna różowe tubki. Przez kilka sekund magiczny bęben kręci się przy aplauzie delegatów. Tymczasem wyjmują po kolei tubki, otwiera je i wydługa kartki z nazwiskami biegaczy. Równocześnie wywołują biegaczy z tablicy grup przynoszą się na tablicę startową.

Barnabas Garbera (Węgry) wylosował pierwszy numer startowy. „Ociec” Bukowski jest 20, Rubiś — 37; Kwapien — 43. Ma on zaraz za sobą jednego z najlepszych świątkowoeuropejczyków Compagnoni (Włochy) i sławnego Kuzna (ZSRR). Największy konkurent biegaczy radzieckich Hakkuinen (Finlandia) wylosował nr 52, a znany w Polsce Czechosłowak Cardal — 47.

Mniej jednak udana była organizacja losowania slalomu gigantów kobiet. Tutaj zaszeregowanie 60 grup ma decydujące znaczenie, ponieważ przeorała przez pierwsze zawodniczki trasa, stawia w gorszej sytuacji ich koleżanki, startujące na dalszych miejscach. Niemalże musieli być spory wśród członków jury, skoro losowanie rozpoczęło z godzinnym opóźnieniem.

PRZYDZIAŁ do grup wypadł dla nas bardzo dobrze: Kowalska i Grocholska znalazły się obie w pierwszej grupie, co jest uznaniem dla ich wyników osiągniętych w przedolimpijskich zawodach. Do tej samej grupy 18 zawodniczek zakwalifikowano również m. in. 3 Austriaczki, 3 Niemki, 2 Francuzki, 2 Norweżki, 1 zawodniczkę radziecką i 1 amerykańską, Daniel została zaliczona do III grupy.

Gorzej jednak wypadło losowanie. Bo oto znów poszedł w ruch magiczny bębenek i Grocholska wyciągnęła nr 16, a Kowalska 18. Daniel jest na 37 miejscu. Dobrze natomiast powiodło się Sidorowej (ZSRR), która ma 4 numer startowy.

W związku z silnym nasłonecznieniem i dużym zjeżdżeniem trasy (ok. 700 przejazdów), jury postanowiło, że slalom gigant kobiet odbędzie się nie na Falorji a na Tofane, tam gdzie odbyła się również bieg zjazdowy. Zawodniczki przy tym będą miały tylko dwie godziny treningu na nowej trasie.

Nowinki piłkarskie

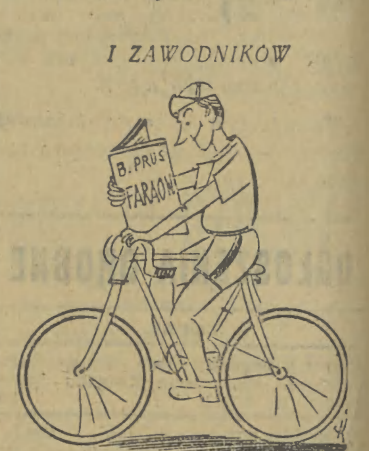
W SKŁADZIE drugoligowej drużyny krakowskiego CWKS znajduje w nadchodzącym sezonie jedynie minimalne zmiany. M. in. w barwach drużyny wojoskowskiej wystąpi b. prawoskrzydłowy opolskich Budowlanych — Słysz. Zawodnik ten grał w reprezentacji Polski juniorów, a w poprzednim sezonie zaliczony został do kadry narodowej juniorów.

Kierownictwo CWKS Warszawa zaprosiło w bieżącym roku do Polski drużyny piłkarskie UDA Praga i Vorwaerts Berlin. Zespoły te rozegrają mecze z jedenastkami wojoskowych w Warszawie i Krakowie.

Polscy kolarze zaproszeni do Francji

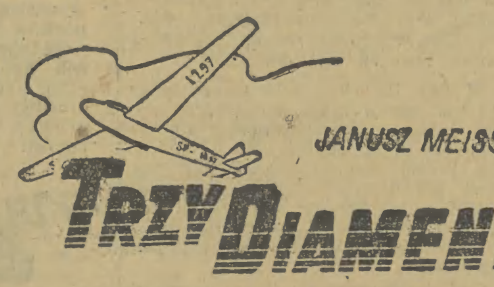
Francuska Federacja Kolarstwa zaprosiła naszych kolarzy na międzynarodowy wyścig przełajowy, który odbędzie się 4 marca pod Paryżem. Zawody zostaną rozegrane w obwodzie zamkniętym na dystansie 22 km (4 okrążenia po 5,5 km). Tak więc będzie to typowy popis dla najlepszych sprinterów.

LEKTURA NASZYCH DZIAŁACZY KOLARSKICH



I ZAWODNIKÓW

PRZED WYŚCIGIEM DOOKOŁA EGIPTU (Rys. J. Kaczmarczyk)



JANUSZ MEISSNER TRZY DIAMENTY

— Dawaj — no tu łapę — powiedział Szary. — Tu od tyłu, między moje kolana.
— Ścisnął mu kolanami dłoń w przegubie, ujął ów nieszczęsny palec, pociągnął. Chrzastki chrupnęły i kość weszła na swoje miejsce.
— No, tylko teraz nie zemdlej! — klepnął go po ramieniu.
— Czekaj, naciągnę ci rękawicę. A narty nie ruszaj; sam zrobię.
Jakiś zawodnik mijal ich dysząc ciężko, zaczerwieniony z wysiłku.
— „Piątka” — stwierdził Ustupski. — O, i „szóstka” podchodzi. Psia jucha...
Upłynęły jeszcze dwie minuty nim był gotowy. Ustupski ofarł pot z czoła, uśmiechnął się. Rumieńce wlewały mu na policzki.
— Lepiej teraz? — spytał Bolek.
— No!
— To szoruj za mną. Jeszcze nie straconego. Zespołowo możemy wygrać.
Podejście było długie, miejscami dość strome. Mięśnie nóg i ramion bowały, omdlewały z wysiłku; serca biły mocno, śpieszne głębokie oddechy rozprzierały zębra; pot występował na zmęczonych, ścierniętych grzbietach.
Ustupski zostawał coraz bardziej w tyle. Ból w prawej dłoni od nadwężonych ścięgien rozprzestrzeniał się aż do łokcia; każdy ruch, niemal każde wsparcie się na kijku przysparzały mu cierpienia. Zaciskał zęby i szedł dalej, lecz nie nadał za Szarym, który parł teraz naprzód w pogoni za „szóstką” i „piątką”.
Dopędził i wyprzedził tych dwóch zawodników między Palenicą a Butorowem; potem znikł w lesie dzielącym go od Pakajówki.
W drodze do górnej stacji kolejki na Gubałówkę nie spotkał nikogo. Przybył tam w dwie godziny i dwadzieścia minut od chwili startu z Kasprowego. Ktoś z kibiców zgromadzonych na mecie etapowej zdażył mu powiedzieć, że Rysiewicz był tu przed dwiema minutami.
(43) (D. c. n.)